Szczęśliwe oczy wasze, że widzą

Masz takie szczęśliwe oczy – to chyba największy komplement, uznanie, jakie możemy wyrazić wobec bliźniego. Szczęśliwe oczy matki, która właśnie urodziła swoje dziecko; babci, która widzi zbliżające się dzieci i wnuki, po długim niewidzeniu się; chorego w szpitalu, który długo wyczekiwał odwiedzin najbliższej rodziny. Szczęśliwe oczy dziecka, które się obudziło z dłuższego snu i ujrzało nad sobą uśmiechniętą twarz mamy. Szczęśliwe oczy, które w pewnym momencie przestały widzieć, i oto nagle, odsłonił się przed nimi cały, cudowny świat, słońca, kolorów, barw. Szczęśliwe oczy człowieka, który po długim życiu, wreszcie może wpatrywać się w oblicze samego Boga. Visione beatifica, czyli wizja błogosławiona, będąca udziałem świętych i niebian. A co mogą oznaczać te szczęśliwe oczy dla nas? Może to, że po długim czasie nieobecności, znowu mogę zobaczyć twarz już trochę postarzałej matki. Że mogę ujrzeć podwórko, które niesie tyle miłych wspomnień z dzieciństwa. Może kościół parafialny albo św. Annę. Św. Anna tak wiele nas nauczyła. Szczęśliwe oczy. Módlmy się do św. Anny o to, by uczyniła nasze oczy naprawdę szczęśliwymi. Bo w tych szczęśliwych oczach jest ukryta cała prawda naszego życia. Szczęśliwe oczy, które Boga oglądać potrafią, i bliźniego swego, jakim jest.